

Alina Molisak

## **Racheli Auerbach - powojenne spojrzenie na Treblinkę**

Tekst Racheli Auerbach, autorki tworzącej przede wszystkim w języku jidysz, został opublikowany w 1947 roku (na jego polską publikację czekać przyszło do 2012 r.)<sup>1</sup>. Pisarka, która przeżyła okupację w warszawskim getcie, a później ukrywała się po tzw. aryjskiej stronie, do czasu wyjazdu z Polski (1950) zajmowała się przede wszystkim dokumentowaniem Zagłady i zniszczeń żydowskiej kultury na ziemiach polskich, zbierała i opracowywała świadectwa ocalałych<sup>2</sup>. Jej praca dotycząca obozu zagłady w Treblince to ważny głos i dokument, który zwraca uwagę nie tylko na wymiary Zagłady, ale również na reakcje społeczne wobec żydowskiej tragedii w latach tużpowojennych.

Reportaż został napisany po wizji lokalnej na terenie byłego obozu w Treblince, w której autorka uczestniczyła w listopadzie 1945 roku. Jednym z rezultatów tej wizyty było powstanie apelu, sygnowanego przez przedstawicieli Centralnej Żydowskiej Komisji Historycznej oraz przez byłych więźniów obozu, w którym zwrócono się o interwencję władz i zaprzestanie profanacji miejsca:

Należy jak najszybciej położyć kres temu bezczeszczeniu zbiorowych mogił oraz świętego dla wszystkich Żydów w Polsce i na całym świecie miejsca kaźni bezbronych i niewinnych ofiar żydowskich<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Rachela Auerbach, *Treblinka. Reportaż*, tłum. Karolina Szymaniak, [w:] "Zagłada Żydów. Studia i materiały", Warszawa 2012, s. 21 - 75

<sup>2</sup> Jak pisze Karolina Szymaniak, początkowo po wojnie Auerbach nie była zdecydowana emigrować z Polski, ale istotnymi argumentami za opuszczeniem kraju były tak "rozczarowanie nowym porządkiem" jak i brak "zdecydowanych działań w sprawie przemocy antyżydowskiej". Patrz: Karolina Szymaniak, Rachela Auerbach (1899-1976) - szkic biograficzny, [w:] Rachela Auerbach, *Pisma z getta warszawskiego*, ŻIH, Warszawa 2016, s. 268

<sup>3</sup> Cyt. za: Rachela Auerbach, *Treblinka*, tłum. Karolina Szymaniak, [w:] "Zagłada Żydów. Studia i materiały", Warszawa 2012, s. 28

Uzasadnieniem apelu był zawarty w memoriale skierowanym do CŻKH opis wydarzeń do jakich dochodziło na terenie obozu w Treblince:

(...) ludność okoliczna całymi gromadami dokonuje na piaszczystym terenie obozu rozkopów, w celu wydobycia znajdujących się rzekomo w grobach skarbów. Na skutek tych rozkopów wyrównana i obsiana łubinem ziemia ujawniła swoje wnętrze, pełne jeszcze niespalonych względnie niestrawionych przez glebę szczątków ludzi i należących do nich przedmiotów. Dlatego pełno tutaj na powierzchni kości ludzkich, szczątek, przedmiotów różnych, jak naczynia kuchenne, łyżki, widelce, resztki obuwia, grzebień, rzeczy liturgiczne [lichtarze], opaski żydowskie, itd<sup>4</sup>.

Auerbach patrzyła na to, co pozostało po obozie zagłady w Treblince oczyma osoby, która doświadczyła egzystencji w warszawskim getcie, nie była kimś, kto nie wiedział o dokonywanych zbrodniach. Jak wspomina w reportażu - to ona właśnie "przez długie tygodnie jeszcze zimą przełomu 1942-1943" zapisywała oraz opracowała wspomnienia pierwszego uciekiniera z Treblinki, Abrama Krzepickiego (dla Konspiracyjnego Archiwum Getta Warszawskiego tzw. Archiwum Ringelbluma).<sup>5</sup>

Reportaż jest nie tylko relacją o pobycie na terenie obozu, ale również sprawozdaniem z podróży. Tej części tekstu warto również poświęcić uwagę. W trakcie jazdy prowadzono rozmowy, między innymi utrwaliła autorka wypowiedzi towarzyszy podróży. Fragment zatytułowany "Ludzie i ludziska" rozpoczyna uwaga ogólna:

Wszyscy Polacy z okolic powiatu siedleckiego, a szczególnie z sokołowskiego, wiedzieli i wiedzą wiele. W miasteczku Kosów znano dobrze Niemców i Ukraińców z Treblinki, którzy przychodzili tu hulać, upijać się i fotografować<sup>6</sup>.

---

<sup>4</sup> Pismo do CKŻP z apelem o zajęcie się terenem byłego obozu w Treblince. 10 listopada 1945, AŻIH, Obozy 209/160.

<sup>5</sup> Jak wynika z przypisu - relacja znajduje się w AŻIH, 382, Ring. II/299, zaś opracowana ukazała się drukiem w "Bleter far Gesichte" 1956, nr 1-2. Abram Krzepicki zginął w powstaniu w getcie warszawskim.

<sup>6</sup> Auerbach, dz. cyt. s. 68

Wspominając bunt więźniów obozu i wskazując na polskich mieszkańców okolicznych wiosek autorka dodaje: "Do nich musieli przychodzić po pomoc uciekinierzy z Trebłinki. Część Żydów znalazła pomoc, część - rabunek, donos i śmierć"<sup>7</sup>. Tym samym Auerbach uświadamia czytelnikom, iż w przestrzeni bliskiej obozowi zagłady doświadczenie okupacji miało niejako podwójny wymiar - dochodziło do (częstszych) kontaktów z tymi, którzy w Treblince byli sprawcami oraz do (rzadszych) relacji z ofiarami. Odwołując się do tego, jakich gestów pomocy doświadczyli jadący z nią byli więźniowie (Filip Friedman, Samuel Rajzman i Henryk Rajchman/Reichman) dodaje pisarka: "Gdzieś tu mieszka też gospodarz, który sam się ledwo uratował, gdy za ukrywanie Żydów podpalono mu chałupę i gospodarstwo"<sup>8</sup>.

Wątek stale przejawiającej się w latach tużpowojennych przemocy antyżydowskiej pojawia się gdy zapisuje Auerbach chwilę spotkania grupy wizytujących z miejscowymi przedstawicielami władzy:

Dojeżdżamy do Kosowa, gdzie trwa właśnie dzień targowy. Tłumy chłopów i chłopek, fury, bydło, konie. (...) Gdy mijamy plac targowy, dochodzi nas gdzieś z tłumu gwizd<sup>9</sup>.

Autorka dodaje:

Pamiętamy dobrze, że w Kosowie Lackim zamordowano niedawno jedenastu Żydów, że w okolicy znajduje się wielu wrogów, nowych krezusów, wzbogaconych i - ma się rozumieć zdeprawowanych sąsiedztwem obozu śmierci.<sup>10</sup>

Tak sformułowana diagnoza, dotycząca skutków społecznych, bliska jest wyjątkowo celnemu spojrzeniu Kazimierza Wyki, który pisał o długofalowych

---

<sup>7</sup> Auerbach, tamże, s. 68

<sup>8</sup> Auerbach, tamże, s. 68

<sup>9</sup> Auerbach, tamże, s. 69

<sup>10</sup> Auerbach, tamże, s. 69

skutkach wojny i Zagłady, podkreślając fundamentalną postawę społeczności polskiej celny, syntetycznym zdaniem: "Na Niemców wina i zbrodnia, dla nas klucze i kasa"<sup>11</sup>

Obszerny fragment reportażu Racheli Auerbach zatytułowany został "Polskie Kolorado albo gorączka złota w Treblince". Autorka sama przypomina swoje wcześniejsze notatki:

Wiedziałam, że tak się kiedyś stanie i trzy lata temu pisałam już o tym. Po prostu przewidziałam, że miejsce żydowskiej Zagłady stanie się kiedyś polskim Klondike, dokąd z całego kraju przybywać będą wszelkiej maści awanturnicy, by kopać w ziemi i szukać skarbów<sup>12</sup>.

Zwraca przy tym uwagę na dwa bardzo istotne aspekty - po pierwsze podkreśla, iż "m o r d n a Ż y d a c h b y ł w p i e r w s z y m r z ę d z i e m o r d e m r a b u n k o w y m"<sup>13</sup>, o czym świadczy nie tylko obwieszczenie z warszawskiego getta z 1942 ale także znakomicie zorganizowana procedura sortowania wszelkich dóbr<sup>14</sup>. Drugą istotną kwestią jest pytanie o korzystających ze zrabowanych dóbr - przede wszystkim niemieckich zarządców obozu, ale także - oczywiście w proporcjonalnie mniejszym wymiarze przez tych, którzy do tych dóbr mieli również dostęp: "Mniej oficjalne, ale nie mniej znaczące były

---

<sup>11</sup> O lęku doświadczanym przez tych, którzy przetrwali oraz doświadczanej wrogości i agresji dowiedzieć się możemy z wielu wspomnień. Patrz: Monika Adamczyk-Garbowska, *Patterns of Return. Survivors Postwar Journeys to Poland*, Ina Levin Annual Lecture, Washington 2007, Jan Tomasz Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Znak, Kraków 2008, Alina Skibińska, *Powroty ocalałych i stosunek do nich społeczeństwa polskiego*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944-2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2011, s. 39-70, Ewa Koźmińska-Frejłak, *Kondycja ocalałych. Adaptacja do rzeczywistości powojennej*, [w:] *Następstwa zagłady Żydów. Polska 1944-2010*, red. Feliks Tych, Monika Adamczyk-Garbowska, Lublin 2011, s. 123-156

<sup>12</sup> Auerbach, s. 70; jak dodaje w przypisie Karolina Szymaniak - "W innym miejscu Auerbach pisała <Jednym słowem będą zapewne kiedyś ludzie kopać i kopać treblińskie Kolorado w poszukiwaniu złota i ukrytych skarbów". Tłumaczka i edytorka nie podaje jednak źródła tego cytatu.

<sup>13</sup> Auerbach, dz. cyt., s. 71, tekst rozstrzelony wedle zapisu oryginału

<sup>14</sup> Jak zaznacza w przypisie Karolina Szymaniak - "W obwieszczeniach rozplakatowanych 22 VII 1942 r. w getcie warszawskim pisano <Wszystkie przedmioty wartościowe, jak pieniądze, biżuteria, złoto itd. mogą zostać zabrane>. Auerbach w polskich tekstach przytacza również inne formuły: <Prócz bagażu osobistego do 25 kg wolno zabierać ze sobą także walutę i kosztowności,>". Patrz: Auerbach, dz. cyt., przypis nr 97, s. 70

<piękne podarki>, które zabrali stamtąd i przesłali dalej niemieccy i ukraińscy esesmani. (...) Byle czym nie wypychano sobie kieszeni."<sup>15</sup> Pisarka zaznacza, że "Najmniej z żydowskiego mienia korzystali sami Żydzi"<sup>16</sup>, którzy próbowali przekupić pilnujących ich Ukraińców aby "za dobrą walutę, po fantastycznych cenach" kupić w okolicznych wioskach żywność. Auerbach wskazuje również na inny jeszcze proceder:

Gdy jakiemuś Żydowi udawało się uciec, często zabierał coś ze sobą. Częściej jednak po drodze wszystko mu odbierano, niekiedy wraz z życiem. W ten sposób w okolicy Treblinki wyrastali bandyci i bogacze.<sup>17</sup> [podkreśl. AM].

Ostatnie cytowane zdanie jest nazwaniem wprost swoistego podłoża późniejszych, już powojennych zachowań miejscowej ludności.<sup>18</sup> Niezwykle trwały okazał się przy tym antysemityczny stereotyp dotyczący żydowskiego bogactwa. Jak pisała w pracy opublikowanej w roku 2008 Martyna Rusiniak:

Do dzisiejszego dnia w okolicach oddalonych od Treblinki nawet o 30 km panuje przekonanie, że ludność mieszkająca w sąsiedztwie obozu śmierci czerpała z niego korzyści nie tylko podczas istnienia tam ośrodka zagłady, ale również i po wojnie. O złocie, jakie tam znajdowano do dziś krążą opowieści. (...) Niezaprzeczalnym faktem są sprawy sądowe, jakie toczyły się po wojnie, dotyczące <szabrowania> terenu

---

<sup>15</sup> Auerbach, dz. cyt., s. 71; O procederze handlu kosztownościami w zamian za żywność, wzbogacaniu się miejscowych chłopów pisze szczegółowo także Martyna Rusiniak. Patrz: Martyna Rusiniak, *Obóz zagłady Treblinka II w pamięci społecznej 1943-1989*, Neriton, Warszawa 2008, s. 23-29.

<sup>16</sup> Auerbach, s. 71

<sup>17</sup> Auerbach, s. 71

<sup>18</sup> Oczywiście, nie tylko w okolicach obozu w Treblince wzbogacono się żydowskim majątkiem. Przejmowanie mienia oraz nieruchomości miało miejsce zazwyczaj od razu po deportacji Żydów z miast i miasteczek okupowanej Polski. Patrz: Engelking Barbara, Leociak Jacek, Libionka Dariusz, red. (2007), *Prowincja noc. Życie i zagłada Żydów w dystrykcie warszawskim*, IFiS PAN, Warszawa, Rusiniak Martyna (2008), *Obóz zagłady Treblinka II w pamięci społecznej (1943-1989)*, Neriton, Warszawa 2008 - i przede wszystkim: *Klucze i kasa. O mieniu żydowskim w Polsce pod okupacją niemiecką i we wczesnych latach powojennych, 1939-1950*, red. Jan Grabowski, Dariusz Libionka, IFiS PAN, Warszawa 2014

poobozowego. Do rozkopywania grobów, rozbijania czaszek i szukania kosztowności przyznają się tylko nieliczni, reszta mówi o tym, co robili sąsiedzi i bliscy<sup>19</sup>.

Badaczka omawia szczegółowo dokumenty sporządzane przez kolejne wizytujące teren komisje, w tym protokół z oględzin 13.IX. 1945 roku, w którym mowa o tym, iż "całe pole poobozowe było przekopane i zryte, a doły, w których leżały ludzkie kości sięgały nawet 10 metrów. Wszędzie można się było natknąć na porzrzućane rzeczy."<sup>20</sup> Kolejni wizytujący m.in. z Głównej Komisji Badań Zbrodni Niemieckich w Polsce (oględziny 5-7.XI 1945) czy właśnie grupa do której należała Rachel Auerbach tylko potwierdzały funkcjonowanie i trwanie procedury rozkopywania terenu obozu.<sup>21</sup>

W tekście reportażu Auerbach pojawia się retoryczne pytanie: "Ale t e r a z , gdy wszystko się już skończyło, gdy obóz już od dawna spalony, a wszystko wywiezione, czy jest jeszcze jakaś nadzieja na złote skarby?"<sup>22</sup> I sama autorka odpowiada opisując toczący się po odejściu sił okupanta wyjątkowo haniebny proceder:

Dobrze zorientowani wiedzą, że nie wszystkie zwłoki spalono, a poza nagimi trupami w części grobów w różnych miejscach pochowano Żydów w ubraniach. Z nieprzeszukanymi kieszeniami, z nieznanymi jeszcze schowkami - ukryte, zaszyte, pełne. U nich, u tych samych Żydów, pośmiertna *Werterfassung* [autorka używa tu niemieckiej nazwy - stosowanej na określenie sortowni w obozach i gettach -

---

<sup>19</sup> Martyna Rusiniak, *Obóz zagłady Treblinka II w pamięci społecznej 1943-1989*, Neriton, Warszawa 2008, s. 29-30. Trwałość tej pamięci opisuje również Marcin Kącki w reportażu z 11 lipca 2011 roku. Patrz: Marcin Kącki, *Wszyscy kopali, tom i ja*. [w:] [http://wyborcza.pl/1,76842,9917976,Wszyscy\\_kopali\\_\\_tom\\_i\\_ja.html](http://wyborcza.pl/1,76842,9917976,Wszyscy_kopali__tom_i_ja.html)

<sup>20</sup> Cyt. za: Rusiniak, dz. cyt., s. 31

<sup>21</sup> Jak pisze Rusiniak : "Według informacji z 4 III 1946 r. podanej przez dowódcę grupy Wojska Polskiego z jednostki stacjonującej w Ostrowi Mazowieckiej, która udała się w teren w celu rozpędzenia <kopaczy>, część z nich aresztowano. Znalaziono wówczas przy nich złote koronki, pierścionki oraz porcelanowe zęby". Rusiniak, s. 31. W książce Rusiniak podaje wiele przykładów relacji i zeznań dotyczących poszukiwania "żydowskiego złota". Szokująco brzmi fakt, iż "<Zespoły> ludzi kopiących na tym terenie można jeszcze było zastać w 1957 r. (...). Dowodem tego jest chociażby reportaż ze zdjęciami z tego terenu Lecha Wieluńskiego, umieszczony w <Trybunie Mazowieckiej>. Autor podczas swojego pobytu zastał tam ludzi kopiących, którzy na widok obcego uciekli". Patrz: Rusiniak, dz. cyt., s. 33 in.

<sup>22</sup> Auerbach, dz. cyt., s. 72

AM] nie wyrwała jeszcze z ust złotych zębów. Na te właśnie zęby, na te ubrania, a także na skarby zakopane przez żydowskich robotników, czyhają ci, którzy rozkopują tu ziemię."<sup>23</sup>.

Auerbach dookreśla tych, którzy uczestniczą w tej działalności słowami związanymi z wojenną rzeczywistością :

Przychodzą tu wszelkiej maści szabrownicy i maruderzy - z łopatami, całe grupy. I kopią, szukają, ryją. Przesiewają piasek, wyciągają z ziemi na wpół rozłożone części ciała, kości, rozrzucone szczątki, licząc, że natrafią choćby na jakąś monetę, na jeden złoty ząb.<sup>24</sup>.

Widać, iż pisarka stara się omownie potraktować poszukiwaczy "żydowskiego złota". Są nimi w jej zapisie "dobrze poinformowani", "szabrownicy" czy "maruderzy" - nie używa szerszej kategorii, która często pojawia się w innych tekstach - czy to we wspomnieniach czy w raportach i dokumentach wytworzonych ówczesnie - nie nazywa po imieniu polskich chłopów, mieszkańców okolicznych wsi. Podobnie czyni Wasilij Grosman, którego reportaż z Trebłinki ukazał się wcześniej niż tekst Auerbach w 1945 roku.<sup>25</sup> Oboje zauważają, że na powierzchni ziemi, na terenie obozu, oprócz ludzkich szczątków, znajduje się duża liczba rozmaitych rzeczy. Grosman pisze o nich tak - "Ziemia Trebłinki wyrzuca z siebie połamane kości, przedmioty i papiery. Nie chce strzec tej strasznej tajemnicy".<sup>26</sup>

---

<sup>23</sup> Auerbach, dz. cyt., s. 72

<sup>24</sup> Auerbach, dz. cyt., s. 72

<sup>25</sup> Wasilij Grosman, *Piekło Trebłinki. Reportaż literacki*, Wydawnictwo "Literatura polska", Katowice 1945

<sup>26</sup> Grosman, dz. cyt., s. 31

Bardzo interesującym dokumentem, świadczącym również o skali zjawiska jest notatka pochodząca z zapisków 6 Brygady Wileńskiej AK<sup>27</sup>. Chciałabym przywołać jej fragmenty:

2.II.1946 r. Zbliżamy się do sławnej Treblinki. Według opowiadań ludności, ciągłe rozkopywanie i ograbianie trupów doszło do ostatnich granic zezwierżenia. Wyrwa się zęby, całe szczęki, obcina ręce, nogi, głowy, aby zdobyć kawałek złota. Profanacja, a władze nie przedsięwzięją [żadnych działań – przyp. G.W.] celem zabezpieczenia tego jedyne w swoim rodzaju cmentarzyska.(...) 3–4.II.1946 r. Chmielnik. Jesteśmy o trzy km od „obozu śmierci”. Wywiad przeprowadzony w „obozie” potwierdził dane o profanacji. Wieczorem 4.II.1946 r. jedziemy do wsi Wólka - Okrąglik na ekspedycję karną przeciw poszukiwaczom złota w Treblince. Przez kolejne dwie noce (z 4/5 i 5/6 lutego 1946 r.).<sup>28</sup>

Jak wynika ze wskazywanych powyżej zapisów licząca wówczas kilkudziesięciu partyzantów 6. Brygada Wileńska AK wysyłała patrole, w celu ujęcia

zdemoralizowanych rodaków uprawiających haniebną procedurę profanowania szczątków ofiar hitlerowskiego obozu zagłady w Treblince w poszukiwaniu złota i innych kosztowności. Winnych, którzy zostali przez partyzantów schwytani, ukarano solidnymi batami.<sup>29</sup>

Z przywołanego powyżej fragmentu kroniki oddziału partyzanckiego, cytowanego za artykułem Grzegorza Wąsowskiego wynika kilka interesujących

---

<sup>27</sup> Jak można przeczytać: "kronika Brygady wpadła w ręce komunistów po bitwie, którą partyzanci stoczyli z obławą komunistyczną 30 kwietnia 1946 r. pod Śliwowem; następnie przeleżała się w archiwach MSW, dziś pozostaje w zasobach IPN-u" - <http://www.bibula.com/?p=30189> - przywoływany tekst, jak wynika z tytułu (6 Brygada Wileńska AK przeciwko poszukiwaczom złota w Treblince, czyli o czym powinniśmy pamiętać w kontekście nowej książki Grossa) ma być swoistym rodzajem uzupełnienia wiedzy historycznej, a jej autorem nie jest zawodowy historyk, ale osoba, która przedstawia się następująco: Grzegorz Wąsowski – adwokat, współkieruje pracami Fundacji "Pamiętamy", zajmującej się przywracaniem pamięci o żołnierzach polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1944- 1954.([www.fundacjapamietamy.pl](http://www.fundacjapamietamy.pl)) -- osoba związana z wytwarzaniem narodowych polskich narracji. W mailowej prywatnej korespondencji Grzegorz Wąsowski potwierdził, że oglądał omawiane dokumenty w archiwum prokuratury w Białymstoku oraz że zostały one przekazane do IPN.

<sup>28</sup> Cyt. za: <http://www.bibula.com/?p=30189>

<sup>29</sup> <http://www.bibula.com/?p=30189>



kwestii. Po pierwsze, zjawisko grabienia ludzkich szczątków na terenie Treblinki miało miejsce jeszcze w 1946 roku, a jego skala w tym czasie musiała być niemała, skoro praktyki te były szeroko komentowane przez okolicznych mieszkańców<sup>30</sup>

O trwaniu procederu rozkopywania terenu byłego obozu zagłady w Treblince świadczyć może również reportaż opublikowany latem 1947 roku na łamach pisma "Robotnik", w którym czytamy m.in.:

Wioski dookoła Treblinki są pięknie odbudowane, zamiast chałup domy kryte dachówką. Skąd ci ludzie mają na to? Żadnych kredytów specjalnych dla okolic Treblinki nie było. (...) Chodziliśmy po polu, na którym walały się strzępy ludzkie. Ręce, nogi, mózgi, czaszki, piszczele. Z ziemi miast trawy wyrastają włosy ludzkie. W drodze powrotnej spotkaliśmy ekipę ludzi z workami, z hakami na drągach. Przeznaczonymi do rozgrzebywania ziemi. Jeszcze dzisiaj, po dwóch latach po zakończeniu wojny szakale i hieny, rozgrzebując szczątki ludzkie szukają złota, drogocенności.<sup>31</sup>

Wydaje się, iż rację ma Wóycicka podkreślając, że artykuły w polskiej prasie dotyczące profanacji masowych grobów przyczyniły się do wzmocnienia głosu CKŻP domagającego się zabezpieczenia terenu obozu.<sup>32</sup> Późniejszy czas - wyznaczony m.in. debatami dotyczącymi form upamiętniania zbrodni, stanowi w jakiejś mierze osobliwe dopełnienie w traktowaniu miejsc, w których dokonała się Zagłada Żydów.<sup>33</sup>

---

<sup>30</sup> <http://www.bibula.com/?p=30189>

<sup>31</sup> Jerzy Rawicz, "Skończyć z tą hańbą", [w:] "Robotnik", 22 lipca 1947.

<sup>32</sup> Zofia Wóycicka, *Przerwana żałoba. Polskie spory wokół pamięci nazistowskich obozów koncentracyjnych i zagłady 1944-1950*, Wydawnictwo Trio, Warszawa 2009, s. 337-340

<sup>33</sup> Patrz: Zofia Wóycicka, Chrześcijański pomnik żydowskiej martyrologii? Niezrealizowany projekt upamiętnienia terenu byłego obozu zagłady w Treblince z 1947 roku, [w:] *tejże*, dz. cyt., s. 333-361.

Badaczka, która zajmowała się tymi właśnie formami działania analizując rozmaite projekty (zrealizowane i te, które pozostały tylko w sferze planów) zauważyła iż:

W przeciwieństwie do Majdanka czy Oświęcimia, gdzie już wkrótce po wyzwoleniu przystąpiono do tworzenia muzeów-pomników martyrologii, Treblinka - podobnie jak tereny innych obozów zagłady - była przez wiele lat po wojnie całkowicie opuszczona. Nawiedzali ją jedynie rabusie rekrutujący się głównie z okolicznej ludności.<sup>34</sup>

Podjmując próbę wytłumaczenia takiego stanu rzeczy Wóycicka zwraca uwagę na kilka bardzo istotnych zagadnień. Za jedną z przyczyn uznaje fakt, iż obóz zagłady w Treblince przeżyło bardzo niewiele osób (ok. 70), a więc nie miały one wystarczająco dużej siły oddziaływania. O wiele bardziej interesująco brzmi jednak dookreślenie innego problemu: "Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że Treblinka II była miejscem kaźni wyłącznie Żydów i Cyganów"<sup>35</sup>. Autorka przywołuje jako argument zachowany protokół z posiedzenia Koła Byłych Więźniów Treblinki, w którym mowa o tym, iż terenu byłego obozu zagłady nie zabezpieczono, że podlega wielu aktom profanacji, zaś cała sprawa jest zaniedbywana "przez oficjalne instytucje, ponieważ [Treblinka - AM] była specyficznym żydowskim łagrem."<sup>36</sup> Długo trwały dyskusje oraz spory dotyczące formuły upamiętnienia byłego obozu zagłady.<sup>37</sup> Do maja 1964 roku czekać trzeba było, aby tereny Treblinki stały się miejscem chronionym, nazwanym Muzeum Walki i Męczeństwa w Treblince (Muzeum jest oddziałem Muzeum Regionalnego w Siedlcach). Upamiętnienie obejmuje - "były Obóz Zagłady, były Karny Obóz Pracy, kopalnię żwiru, Miejsce Straceń i tzw. „Czarną Drogę”. Zespół obiektów Muzeum tworzą m.in.: założenie pomnikowo-przestrzenne z

---

<sup>34</sup> Zofia Wóycicka, dz. cyt., s. 333.

<sup>35</sup> tamże, s. 334

<sup>36</sup> Cyt. za: Zofia Wóycicka, dz. cyt., s. 334

<sup>37</sup> Dokładnie analizuje dynamikę tej sytuacji Zofia Wóycicka w drugiej części swojej książki. Patrz: Zofia Wóycicka, dz. cyt., s. 237-332.

symbolicznym cmentarzem żydowskim utworzonym z 17 tysięcy głazów i centralnym pomnikiem oraz pomnik ofiar więźniów Karnego Obozu Pracy".<sup>38</sup> Warto też dodać, że dopiero w lipcu 2014 na terenie karnego obozu pracy odsłonięto pomnik upamiętniający Romów i Sinti zamordowanych w Treblince.

Martin Pollack proponując określenie "skażone krajobrazy" wskazywał na przestrzenie, które utraciły swą "rzekomą niewinność - skutek wojennych zdarzeń, które po dziesięcioleciach nadal łączymy z nazwą danej okolicy, mimo, że ślady (...) dawno już się zagoiły, zmarli (...) zmienili się w popiół."<sup>39</sup> Do powstania owej pozornej, osobliwej "niewinności" przyczyniają się czasami sprawcy zbrodni - w Treblince zniszczono wszak przed jej opuszczeniem przez nazistów infrastrukturę obozu, zaorano grunt i zasiano łubin (wspominany przez wizytujących po wojnie ten teren).<sup>40</sup> Jak już wspomniałam, spory o formuły pomników oraz rozmaite polityczne czynniki przyczyniły się do tego, że dopiero od 1964 roku powstało upamiętnienie byłego obozu zagłady. Czas powojenny wyraźnie nie sprzyjał tym, którzy chcieli wyróżnić miejsce Zagłady jakim była Treblinka, zaś wydarzenia, jakie miały tam miejsce już po wyzwoleniu, wypadki profanacji masowych grobów i szukania "żydowskiego złota" czy wreszcie (obecne także we współczesnym dyskursie) postawy rywalizacji pamięci - przyczyniały się raczej do powstawania kolejnych warstw "skażenia krajobrazu".

\*\*\*

---

<sup>38</sup> <http://www.muzeumsiedlce.art.pl/pl/site/490/493/494/muzeum.walki.i.meczenstwa.w.treblince.html>

<sup>39</sup> Martin Pollack, *Skażone krajobrazy*, tłum. Karolina Niedenthal, Czarne, Wołowiec 2014, s. 14.

<sup>40</sup> Były to działania w ramach tzw. Sonderaktion 1005, które miały na celu (nie tylko na terenie okupowanej Polski) zacieranie śladów masowych mordów. Patrz: Arad, Yitzhak, *Operation Reinhard: Extermination Camps of Belzec, Sobibor and Treblinka*, Yad Vashem Studies XVI (Internet Archive), pp. 205–239., <http://hgs.oxfordjournals.org/content/5/2/157.full.pdf+html?sid=f0771f5c-fe94-4f32-912d-ccc8b8705a54> oraz <https://web.archive.org/web/20120503084809/http://www.ushmm.org/wlc/en/article.php?ModuleId=10005193>.

Fantazmat żydowski<sup>41</sup>, postrzegany jako część integralna polskiej tożsamości zyskuje w XX wieku, a zwłaszcza w latach po Zagładzie inny jeszcze rys. Trauma zachowań nieetycznych, wstydlivych, funkcjonowania przemocy antyżydowskiej w latach okupacji wzmocniona została poprzez "nowe posiadanie" (Leder), w tym także poprzez złamanie tabu śmierci czyli poszukiwanie tzw. "żydowskiego złota" m. in. na miejscu obozu w Treblince.

Jako pierwsi wyjątkowo trafnie charakteryzowali tę postawę jeszcze w czasie wojny m. in. Zygmunt Klukowski oraz wspomniany już Kazimierz Wyka<sup>42</sup>. Esencją wojny okazywała się - prócz śmierci milionów - wyjątkowa degeneracja moralna polskiego społeczeństwa. Z takim zatem dziedzictwem wkraczali obywatele Polski w powojenne lata.

Nowa epoka czyli czasy PRL nie przyniosła (mimo pojawiających się tu i ówdzie sygnałów - wystarczy wskazać zapoznane dzisiaj chyba ze szkodą dla współczesnych dyskusji teksty o polskim antysemityzmie powstałe po pogromach kieleckim i krakowskim czy później<sup>43</sup>) znaczących, szerszych debat; cechowało ją raczej wykorzystywanie instrumentalnie dziejów najnowszych do celów ówczesnej polityki, choć, mimo cenzury ukazywały się czasami ważne teksty (np. Kazimierz Wyka, Stanisław Ossowski, Leszek Kołakowski, Szymon Datner i inni).<sup>44</sup>

---

<sup>41</sup> O Żydzie jako polskim fantazmacie pisali m.in. Maria Janion, *Bohater, spisek, śmierć. Wykłady żydowskie*, WAB, Warszawa 2009 czy Andrzej Leder, *Prześlona rewolucja. Ćwiczenia z logiki historycznej*, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2014.

<sup>42</sup> Patrz: Zygmunt Klukowski, *Dziennik 1944-1955*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Solidarności Regionu Środkowowschodniego, Lublin 1990 i tegoż: *Terror niemiecki w Zamojszczyźnie 1939-1944*, Zamość 1945, *Dziennik z lat okupacji Zamojszczyzny 1939-1944*, LSW, Lublin 1958, 1959.

<sup>43</sup> Zbiorem znaczącym jest antologia *Przeciw antysemityzmowi 1939- 2009*, wydana przez Adama Michnika. Patrz: *Przeciw antysemityzmowi 1939- 2009*, t 1-3, wybór, wstęp i opracowanie Adam Michnik, Universitas, Kraków 2010

<sup>44</sup> Literackim śladem zjawiska poszukiwania "żydowskiego złota" na terenie obozu jest opowiadanie "naga ziemia" Bogdana Wojdowskiego z jego debiutanckiego tomu *Wakacje Hioba*. Pisałam o tym w tekście opublikowanym w 2015 roku. Patrz: Alina Molisak, *Szmalec* i "żydowskie złoto", [w:] "Po Zagładzie. narracje postkatastroficzne. Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Literacka", 2015

Po zmianie ustroju, po 1989 roku - a nawet wcześniej w latach 80-tych (numery specjalne "Aneksu", "Znaku") - powrócił temat przemocy antyżydowskiej której źródłem były działania społeczności polskiej. Wydawało się, iż publikacja książki "Sąsiedzi" (2000 r.), dwóch tomów dokumentów na temat Jedwabnego wydanych przez IPN, książek oraz rocznika publikowanych przez Centrum badań nad Zagładą - oraz toczona na początku XXI wieku bardzo szeroka dyskusja, znacząco przeorały społeczną świadomość. Ostatnie jednak głosy obecne w dyskursie publicznym - zwłaszcza wokół publikacji takich jak "Strach" czy "Złote żniwa"<sup>45</sup> wskazują na dolegliwość bolesną. Następuje swoiste otorbienie przeszłości, powrót dawnych przemilczeń czy raczej coraz silniejsze ich skrywanie za narracjami o pomaganiu, o polskich Sprawiedliwych, niejako "zagadywanie" przeszłości, także tej tużpowojennej zgodnie ze strategią polskiej polityki historycznej (jak mawia Jan Grabowski pisząc o "PPH i jej szkodliwości"<sup>46</sup>). Figura Żyda coraz wyraźniej pojawia się jako stały element polskiej tożsamości, zarówno tej, która była kształtowana w epoce nowoczesności jak i w ponowoczesnej wersji. Zyskuje jednak pewien osobliwy rys - oto dzisiejszy Żyd fantazmatyczny staje się wyjątkowo niewygodnym głosem w opowiadaniu o okupacyjnej przeszłości, zdecydowanie zaburza narracje o szlachetnych i cierpiących Polakach. O tym, że współczesność nie radzi sobie z obecnością żydowskiego doświadczenia w dziejach polskiej społeczności świadczyć mogą m.in. prowadzony obecnie proces przeciwko Janowi Tomaszowi Grossowi<sup>47</sup> czy postulaty stanowienia prawa mającego być w istocie cenzurowaniem myśli badaczy tamtej przeszłości.

---

<sup>45</sup> Ważną pracę wykonał Paweł Dobrosielski opisując polskie reakcje na prace Jana Tomasz Grossa. Patrz: Paweł Dobrosielski, Polska recepcja pism Jana Tomasz Grossa w perspektywie antropologii pamięci. Praca doktorska (obrona 6.12.2016 IKP UW).

<sup>46</sup> <http://wyborcza.pl/magazyn/1,147225,18423151,matka-boska-z-dzieciatkiem-i-zydkiem-czyli-dobrzy-polacy-patrza.html>. - Jan Grabowski, „Matka Boska z Dzieciatkiem i Żydkiem. Dobrzy Polacy patrzą na historię”, w: Gazeta Wyborcza 2015-07-25.

<sup>47</sup> Postępowanie prokuratury zostało wszczęte 14 października 2015 roku w Prokuraturze Rejonowej Warszawa Żoliborz. Podstawą śledztwa był art. 133 Kodeksu karnego, który stanowi: "Kto publicznie znieważa Naród lub

W zakończeniu książki "Strach" idealistycznie (i naiwnie?) postulował Jan Tomasz Gross "Polacy muszą sobie sami opowiedzieć historię prześladowania Żydów w Polsce w taki sposób, żeby ofiara mogła w tej narracji rozpoznać obraz własnego losu"<sup>48</sup> - rację miał jednak chyba Kazimierz Wyka, który pisał zaraz po wojnie : "Polacy największymi tradycjonalistami są w myśleniu - i nadal pogrobowo, [antysemityzm] należy do rekwizytów patriotyzmu i tzw. troski obywatelskiej."<sup>49</sup>

---

Rzeczpospolitą Polską, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3". Następnie sprawa została przekazana do Prokuratury Rejonowej Katowice Północ, gdzie połączono ją z innym postępowaniem w sprawie prof. Grossa. Obecnie (listopad 2016) śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Katowicach.

<sup>48</sup> Jan Tomasz Gross, *Strach. Antysemityzm w Polsce tuż po wojnie. Historia moralnej zapaści*, Znak, Kraków 2008, s. 318

<sup>49</sup> Kazimierz Wyka, "Potęga ciemnoty potwierdzona", [w:] "Odrodzenie" 1945, nr 32; cyt za: Jan Tomasz Gross, *Strach*, s. 209